

wtorek, 18.10.2022

W drogę! [Łk 10, 1 - 9]

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: „Pokój temu domowi!” Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: „Przybliżyło się do was królestwo Boże”.»

>P<

W święto św. Łukasza Ewangelisty czytamy fragment Ewangelii zredagowany właśnie przez niego. Słyszymy w nim opis wybrania przez Jezusa i rozstania w świat innych siedemdziesięciu dwóch uczniów. Udają się oni po dwóch do różnych miejscowości, które Jezus sam w przyszłości zamierzał odwiedzić. Było to podyktowane względami czysto praktycznymi: łatwiej było głosić Słowo, ich misja mogła przebiegać bezpiecznie. Świadeństwo dawane przez dwóch uczniów było głosem bardziej przekonującym i wiarygodnym. Misja uczniów polegała na przygotowaniu mieszkańców tych miejscowości na przyjście Jezusa. Jak widać ich zadania mają konkretny cel. Poprzedzone są licznymi wskazówkami otrzymanymi przez Mistrza.

My także żyjemy w określonych warunkach, przestrzeni i czasie. Podejmujemy różnorakie życiowe zaangażowanie. Nie może w naszym życiu zabraknąć także tego wymiaru misyjnego związanego z naszą wiarą. Wszyscy ochrzczeni zaproszeni są do dawania świadectwa w tych miejscach, których na co dzień żyją i przebywają. Patrząc na uczniów udających się do swoich zadań, warto zastanowić się nad tym: Czy i ja czuję się takim małym uczniem Jezusa w mojej rodzinie, pracy, szkole, na uczelni? Czy mam w sobie to przekonanie, że do tych miejsc jestem posłany przez samego Jezusa?

W posynodalnej adhortacji skierowanej do młodzieży pt. "Chrystus vivit" [Chrystus życie], papież Franciszek daje młodym, ale jak sądzę także wszystkim katolikom takie wskazania: "To prawda, że ~~XX~~ni, członkowie Kościoła, nie możemy być dziwakami. Wszyscy powinni móc widzieć w nas braci i bliskich, jak Apostołowie, którzy „cieszyli się życzliwością całego ludu” (por. Dz 2, 47; 4, 21.33; 5, 13). Ale jednocześnie musimy mieć odwagę, aby być innymi, aby ukazywać innym marzenia, jakich nie oferuje ten świat, by dawać świadectwo piękna wielkoduszności, służby, czystości, męstwa, przebaczenia, wierności w małżeństwie, modlitwy, walki o sprawiedliwość i dobro wspólne, miłości do ubogich, przyjaźni społecznej" [Christus vivit 36]. Nie bójmy się tych zadań. Nie powstrzymujmy się od głoszenia Ewangelii swoim życiem. Bóg da nam wystarczająco łaski, byśmy podołali zadaniom, do których nas posyła!

Inne rozważanie do tego fragmentu jest dostępne TUTAJ

fot. Pixabay